

Dagmara Woźniakowska

Sprawiedliwość naprawcza dla nieletnich na świecie¹

*Ludzie potrafią być
zadziwiający, gdy zostaną
wciągnięci w proces, który –
zamiast do nienawiści – zachęca
do wzajemnej opieki.
Jim Consedine*

W niniejszym artykule opisałam sprawiedliwość naprawczą w czterech państwach: w Austrii, Anglii i Walii, Nowej Zelandii oraz na Ukrainie. Dlaczego te właśnie kraje? Austria dlatego, że eksperymentuje ze sprawiedliwością naprawczą od dwudziestu lat, i ten sposób reakcji na przestępstwo wpisał się trwale w austriackie prawo oraz dlatego, że Polska wiele wzorców czerpała właśnie stamtąd. Anglia i Nowa Zelandia, bo to, co dzieje się w tych państwach to podejście nowatorskie, modelowe, o których w Polsce możemy marzyć. Ale marzenia te w obu przypadkach możemy przekuć na praktykę i to, co najważniejsze, nawet na gruncie obowiązującego prawa. Ukrainę opisałam dlatego, że jest ona niejako naszą młodszą siostrą. Ukraińcy są na etapie przeprowadzania pierwszych programów eksperymentalnych, a sprawiedliwości naprawczej uczą się między innymi od Polaków.

Austria

W Austrii tradycyjnie przestrzegano się zasady legalizmu procesowego, co oznaczało w praktyce, że prowadzenie dochodzenia było obligatoryjne. Już

¹ Więcej o sprawiedliwości naprawczej na świecie można znaleźć na stronach internetowych: <http://www.restorativejustice.org/rj3/GR.htm>

w latach 80-tych Austriacy dostrzegali niedoskonałość tego systemu. Dlatego w latach 1985-1987 w trzech miastach (Linz, Salzburgu i Wiedniu) ruszył program eksperymentalny, wprowadzający mediację w sprawach nieletnich. Inspiracją do zmian była koncepcja kryminologa norweskiego Nilsa Christie mówiąca o tym, że konflikt został „ukradziony” przez państwo jego stronom, a więc ofierze i sprawcy. Podjęmowane działania były zgodne z duchem umiarkowanego abolicjonizmu, który postulował zastąpienie mechanicznie wymierzanych kar pracą nad rozwiązaniem konfliktu przy udziale sprawcy, ofiary i społeczeństwa. Eksperyment był udany i zaowocował zmianą w 1988 roku ustawy o nieletnich tak, że umożliwiała ona umorzenie sprawy albo po skutecznym rozwiązaniu konfliktu między jego stronami albo nawet przy braku rozwiązania, ale po uznaniu przez sąd, że nieletni podjął kroki w tym kierunku. Podobnie jak w Polsce system alternatywnych środków karania został sprawdzony na początku na nieletnich². Dopiero w 1992 roku ruszył eksperymentalny program dla dorosłych a od 1 stycznia 2000 roku instytucje sprawiedliwości naprawczej i probacji znalazły swoje miejsce w kodeksie karnym.

Ustawa o sądach dla nieletnich przewiduje możliwość odstąpienia od ścigania przez prokuratora lub sąd po zapłaceniu przez nieletniego określonej sumy pieniężnej, wykonaniu pracy społecznie użytecznej, po upływie okresu próby lub pozasądowym naprawieniu szkody. W większości przypadków ma ono miejsce przed wniesieniem aktu oskarżenia do sądu i w praktyce bardzo często przybiera postać mediacji między sprawcą i ofiarą, która ma na celu ustalenie sposobu naprawienia szkody. Sprawy do mediacji kieruje prokurator. To on zwraca się do biura ds. pozasądowego naprawienia szkody o kontakt i wstępną rozmowę ze sprawcą. Może też poprosić mediatora (który jest wykwalifikowanym pracownikiem socjalnym) o doradzenie ofierze i sprawcy wzięcia udziału w mediacji. Później mediator kontaktuje się ze sprawcą. Pracownik socjalny prowadzi postępowanie mediacyjne, jeśli pokrzywdzony wyrazi na nie zgodę, a w razie jej braku uzgadnia z nieletnim inny sposób naprawienia szkody. Gdyby prokurator nie zainicjował procesu mediacji, sędzia może sam lub na prośbę którejś ze stron zaproponować podjęcie próby rozwiązania konfliktu poza sądem. W praktyce 90% spraw jest kierowanych do mediacji przez prokuratora. Po zakończeniu mediacji sprawa trafia do niego ponownie. Sprawozdanie z mediacji jest wyjątkowo krótkie i omawia wynik postępowania bez dokładnego opisywania przebiegu procesu i motywacji stron do zawarcia takiej, a nie innej ugody. Wyjątkiem jest jedynie sytuacja, w której nie dochodzi do ugody z powodu odmowy jej zawarcia przez pokrzywdzonego, a jednocześnie sprawca jest bardzo zaangażowany

² W Austrii za nieletniego uznana jest osoba między 14 a 18 rokiem życia.

podejmuje wysiłki w kierunku zawarcia ugody. Prokurator może odstąpić od oskarżenia, mimo braku porozumienia między stronami. Jeżeli nieletni wywiązał się z warunków ugody całkowicie, lub przynajmniej na tyle, że można przyjąć, że prawdopodobnie wypełni on całą ugodę, wówczas prokurator odstępuje od ścigania bądź sąd umarza postępowanie.

Jedną z najbardziej oryginalnych cech systemu austriackiego jest fakt, że zgoda ofiary na uczestnictwo w mediacji nic jest wymagana. Brzmi to dość zaskakująco po licznych twierdzeniach, że sprawiedliwość naprawcza ma między innymi na celu czynienie zadość interesom osoby pokrzywdzonej. Jest to jednak zgodne z interesem nieletniego w sytuacjach, kiedy jest on skłonny przyjąć odpowiedzialność za swój czyn, a mamy do czynienia z przestępstwem bez ofiar, ofiara nic jest znana, lub nie chce wziąć udziału w procesie. W takim przypadku sprawca ma możliwość zadośćuczynienia w inny sposób. Martin Wright uważa, że takie rozwiązanie „zdejmuje z ofiary presję zaakceptowania ugody, która mogłaby być dla niej niemożliwa do przyjęcia”³. Jednak w 96% przypadków ofiara bierze udział w postępowaniu.

Co do zasady mediacja odbywa się jedynie między dwoma stronami. Sporadycznie zdarzają się mediacje wielostronne i najczęściej dotyczą one czynów popełnionych przez grupę nieletnich. Czasami dochodzi także do mediacji, w których uczestniczą nieletni, ich rodzice i przyjaciele, aczkolwiek nie jest to to samo co konferencje sprawiedliwości naprawczej, które odbywają się w Nowej Zelandii. Na ogół jednak w procesie mediacyjnym biorą udział jedynie rodzice nieletniego, i nie jest wchłonięta szersza społeczność.

Uczestnictwo w postępowaniu mediacyjnym jest dla nieletniego dobrowolne. Gdy odmawia on wzięcia w nim udziału, jego sprawa trafia z zasady przed sąd. Z drugiej jednak strony samo wzięcie udziału w mediacji nie oznacza, że do rozprawy nie dojdzie. Może się tak stać, gdy sędzia lub prokurator uważają ugodę wypracowaną w czasie mediacji za niewystarczającą.

Pozasądowe naprawienie szkody może jednak przybrać inną formę niż mediacja, a do uznania, że doszło do naprawienia szkody, nie jest potrzebna pełna jej rekompensata, a jedynie naprawienie szkody w sposób adekwatny do okoliczności popełnienia czynu. Decyduje o tym zarówno rodzaj popełnionego przestępstwa, jak i możliwości sprawcy.

Wydaje się, że warunkiem *sine qua non* podjęcia mediacji jest przyznanie się do winy przez sprawcę. Interesujące jest austriackie podejście do tego problemu. Otóż Austriacy stoją na stanowisku, że przyznanie się do

³ M. Wright: „Geneza i rozwój sprawiedliwości naprawczej” w: B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik: „Mediacja, Nieletni przestępcy i ich ofiary”, Oficyna Naukowa IWS, Warszawa 1999

winy nie jest konieczne. Ważne jest potwierdzenie przez nieletniego jego uczestnictwa w czynie. Nazywają to *Einstehen für die Tat*, a więc przyjęcie odpowiedzialności za to, co się zrobiło. Chodzi na przykład o przyznanie faktu „tak, książka, o której twierdzisz, że należy do ciebie, znajduje się u mnie w domu”, a nie kategoryczne przyznanie, że książkę tę się ukradło. To nie jest hipokryzja. Daje bowiem możliwość prowadzenia mediacji, gdy sprawca nie chce przyznać się do winy. Otwiera możliwość rozmowy w sytuacjach, które nie są oczywiste, a prawda leży gdzieś pośrodku (np. owszem, książka, która jest przedmiotem sporu jest rzeczywiście u mnie, ale do tej pory żyłam w przekonaniu, że mi ją podarowałeś i nie oczekujesz jej zwrotu). Jednak gdy osoba, która popełniła czyn, zupełnie się do jego popełnienia nie przyznaje, sprawa będzie rozpatrywana w normalnym trybie przez sąd. Mediacja bowiem może dotyczyć tylko tych czynów, za które sprawca czuje się odpowiedzialny.⁴

Wspomniany wcześniej eksperymentalny program sprawiedliwości naprawczej dla nieletnich był prowadzony przez Stowarzyszenie Pracowników Mediacji. Obecnie przyjęło ono nazwę „NUESTART” i jest niezależnym ciałem wspieranym finansowo przez ministra sprawiedliwości. W Austrii znajduje się 16 biur Stowarzyszenia, które zajmują się kontaktami z sądami, prokuraturą, szkoleniem mediatorów i kontrolą standardów i jakości ich pracy.

Droga do zostania mediatorem w Austrii jest długa. Na początek trzeba być psychologiem lub prawnikiem i posiadać doświadczenie w pracy socjalnej. Następnie bierze się udział w dwustopniowym szkoleniu: pierwszy etap zakłada zdobycie ogólnej wiedzy o mediacji, drugi daje zaś wiedzę i umiejętności do zostania mediatorem w sprawach karnych. Oba etapy składają się z części teoretycznej i praktycznej, a cały proces szkoleniowy trwa od trzech do czterech lat.

Od 1985 roku, gdy rozpoczął się program eksperymentalny w trzech miastach, do 2002 roku do mediacji skierowano 31226 spraw nieletnich przestępców. W rekordowych latach 1995-1999 mediacji podlegało corocznie przeszło dwa i pół tysiąca spraw, co stanowiła 10% spraw, którymi zajmowała się prokuratura. Biorąc pod uwagę, że w Austrii w 50% spraw nieletnich trafiających do prokuratury postępowanie w ogóle nie jest wszczynane, to można śmiało powiedzieć, że mediacja nie jest w Austrii wyjątkowym sposobem postępowania, ale znalazła na trwałe swoje miejsce w systemie karnym. W 2002 roku w 86% przypadkach skierowanych do mediacji, postępowanie zakończyło się na tym etapie, a jedynie w 14% przypadków doszło do skazania. W 75% przypadków mediacja kończy się ugodą.

⁴ Ch. Pelikan: „Mediacja między ofiarą a sprawcą przestępstwa w Austrii (podstawy prawne i praktyka) w: B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik: „Mediacja, Nieletni przestępcy i ich ofiary”, Oficyna Naukowa IWS, Warszawa 1999

Są także dowody na wysoką skuteczność stosowania sprawiedliwości naprawczej zamiast metod tradycyjnych. Po przeprowadzeniu analizy spraw z lat 1993 i 1994 dotyczących lekkiego zranienia ciała (a jest to 60% spraw kierowanych do mediacji) okazało się, że wśród nieletnich, którzy po raz pierwszy weszli w konflikt z prawem, powrotność do przestępstwa wyniosła 10%, co stanowiło mniej niż połowę przypadków ponownego popełnienia przestępstwa w grupie kontrolnej, gdzie sprawcy zostali ukarani przez sąd.

Anglia i Walia⁵

Anglicy ze sprawiedliwością naprawczą zaczęli eksperymentować dość wcześnie. Kompensacje dla ofiar przestępstw z użyciem przemocy wprowadzono w 1964 roku, a w 1972 do ustawy karnej wpisano zobowiązanie do finansowego zadośćuczynienia ofierze. Pod koniec 1979 roku w Exeter powstał pierwszy projekt pojednawczy, który obejmował nieletnich sprawców i ich ofiary. Jego celem była przede wszystkim prewencja i wprowadzenie alternatywnych do tradycyjnego procesu sądowego metod reakcji na czyny karalne. Ciekawą cechą tego eksperymentu było to, że w mediacjach prowadzonych w poważniejszych przestępstwach brali udział dwaj mediatorzy: jeden z nich był policjantem, drugi zaś pracownikiem społecznym. Policjant kontaktował się z ofiarą, natomiast pracownik społeczny ze sprawcą i jego rodziną. Przyświecało temu przekonanie, że policjantowi łatwiej będzie zyskać zaufanie pokrzywdzonego. Te pierwsze mediacje służyły praktycznie bardziej sprawcy niż ofierze popełnionego przez niego przestępstwa.

Kolejny interesujący program eksperymentalny prowadzony był od 1983 roku w Kent pod nazwą *Victims and Offenders Conciliation (VOIC)*. Jego idea polegała na możliwości uczestniczenia w procesie mediacyjnym ofiar przestępstw, których sprawcy nie zostali wykryci. Takie osoby nie miały możliwości skorzystać z dobrodziejstwa mediacji, opowiedzieć o swoich odczuciach, uzyskać satysfakcjonującą rekompensatę czy pokonać swój strach po spotkaniu ze sprawcą. Aby wyjść naprzeciw potrzebom takich osób, *VOIC* zakładał organizację grupowych sesji naprawczych dla sprawców przestępstw przeciwko mieniu oraz pokrzywdzonych takimi czynami, jednak przez zupełnie innych sprawców. Spotkania odbywały się co tydzień, trwały półtorej godziny, a uczestniczyło w nich od czterech do sześciu osób. Sprawcy byli recydywistami i mieli między 15 a 21 lat. Program miał dać ofiarom możliwość powiedzenia o swoich uczuciach i zredukowanie strachu odczuwanego po przestępstwie, natomiast młodzi ludzie mieli szansę usłyszeć

⁵ W Wielkiej Brytanii nie ma jednolitego systemu prawa karnego dla całego państwa. Istnieją różne systemy dla Anglii i Walii, Irlandii Północnej oraz Szkocji.

o rezultatach swoich działań i zobaczyć, że za anonimowym mieniem stoi żywy człowiek.

W Anglii i Walii, inaczej niż w Polsce, określono wiek odpowiedzialności karnej nieletnich. Za nieletniego uznane jest dziecko między 10 a 18 rokiem życia.⁶

Prawne regulacje dotyczące sprawiedliwości naprawczej w Anglii, uległy diametralnej zmianie po 1998 roku. Do tej pory w przypadku popełnienia przestępstwa pierwszym organem, który podejmował rozstrzygnięcie była policja. W przypadku czynów mniejszej wagi policja udzielała upomnienia (często po zasięgnięciu opinii organizacji doradczej, składającej się z przedstawicieli różnych instytucji) i tak kończyło się około 80% spraw. Jeżeli przestępstwo było poważne, wtedy sprawa była kierowana do Prokuratury Korony Brytyjskiej, która mogła postępowanie umorzyć (np. wtedy, gdy doszło do zadośćuczynienia ofierze) bądź skierować ją do sądu. Tam w stosunku do nieletniego można było orzec podobne środki do tych, które przewiduje polska upn.

Ramy prawne postępowania z nieletnimi zdecydowanie zmieniły dwa akty prawne: Crime and Disorder Act (Ustawa o przestępczości i zakłóceniach porządku publicznego) z 1998 roku oraz Youth Justice & Criminal Evidence Act (Ustawa o wymiarze sprawiedliwości dla nieletnich i dowodach w postępowaniu karnym) z 1999 roku. Wniosły one ze sobą nowy system środków i sposobów reakcji na czyny karalne popełniane przez nieletnich. Wszystkie środki stosowane w stosunku do nich mają przede wszystkim na celu promowanie koncepcji zadośćuczynienia, naprawy sytuacji i uwzględniania tam, gdzie jest to możliwe, interesu pokrzywdzonego. Wprowadzeniu tak szeroko środków sprawiedliwości naprawczej do wymiaru

⁶ W Polsce obecnie młody człowiek odpowiada jak osoba nieletnia do ukończenia 17 roku życia. Według standardów międzynarodowych, biorąc pod uwagę chociażby Konwencję Praw Dziecka, Polska winna podnieść ten wiek do 18 roku życia. Takie rozwiązanie byłoby niewątpliwie zgodne z całością systemu, jak i z prawem międzynarodowym. Niestety, wydaje się, że wyzwanie to nie zostanie podjęte w projektowanej obecnie nowej ustawie o nieletnich. Usiłowanie wprowadzenia odpowiedzialności karnej od 18 lat może spowodować odrzucenie całości ustawy. Obecna regulacja nie określa dolnej granicy w odniesieniu do pojęcia demoralizacji. Przepisy upn stosuje się dla zapobiegania i zwalczania demoralizacji w stosunku do osób, które nie ukończyły 18 lat, poczynając teoretycznie od urodzenia. Projekt ustawy określa dolną granicę wieku odpowiedzialności na 10 lat. Należy uznać to za bardzo rozsądną propozycję, biorąc pod uwagę fakt, że jednym z celów ustawy jest ukształtowanie poczucia odpowiedzialności nieletniego za własne czyny. Przy takim mądrym założeniu wiek odpowiedzialności musi być adekwatny w takim stopniu, aby dziecku, ze względu na wiek, można było przypisać zdolność rozumienia swoich czynów. Szerzej na ten temat W. Klaus „Sprawiedliwość naprawcza dla nieletnich w Polsce” w: M. Platek, M. Fajst (red): *Sprawiedliwość naprawcza. Idea, teoria, praktyka*. Warszawa, 2005.

sprawiedliwości dla nieletnich przyświecała także bardzo istotna myśl, wyrażona przez ówczesnego Ministra Stanu: „Przy stosowaniu podejścia naprawczego nie ma możliwości by nieletni – lub ich rodzice – uniknęli poniesienia osobistej odpowiedzialności”⁷. Nie sposób nie zgodzić się z tym, że wiele środków, jakie stosuje tradycyjny (choćby polski) system, skutkuje istotnie ukaraniem sprawcy, z jednoczesnym pełnym zwolnieniem go od odpowiedzialności za popełniony czyn. To jednak naprawa, a nie kara jest istotą sprawiedliwości. Kara zmienia niewiele. Wiele zmienia natomiast satysfakcja dana ofierze, przeproszenie, próba uzyskania jej wybaczenia, refleksja nad swoim czynem i jego konsekwencjami. Stosując mechanicznie środki wychowawcze, sądy rezygnują z istoty sprawiedliwości. Przejmują na siebie jej wymierzanie i całkowicie zwalniają sprawcę z odpowiedzialności za popełniony czyn. Do mediacji w tych wypadkach wcale nie musiało dojść, bo na przykład któraś z ofiar mogła się nie zgodzić na uczestnictwo w niej. Ale próba powinna zostać podjęta. Większość ofiar chce się dowiedzieć, dlaczego to właśnie je spotkało tak poniżające traktowanie. Boi się sprawcy i pragnie zrozumieć, kim jest ten człowiek i dlaczego postąpił źle, wreszcie pragnie być przeproszona i udzielić przebaczenia (bądź odmówić jego udzielenia). Dlaczego zakładamy, że stanięcie twarzą w twarz z osobą, którą się skrzywdziło jest tak trudne dla sprawcy? Dlaczego zakładamy, że temu nie podola? Guy Masters, angielski kryminolog, mówi, że „jeśli dziecko jest na tyle dorosłe, żeby ukraść motorower, jest na tyle dorosłe, żeby spotkać się z ofiarą”.⁸

Wyżej wspomniane akty wprowadziły również zupełnie nowatorski, odważny system organizacyjny służb zajmującymi się nieletnimi. Crime and Disorder Act powołał do istnienia Youth Justice Board (Radę do spraw przestępczości nieletnich), która jest bezpośrednio odpowiedzialna za funkcjonowanie systemu wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich. YJB jest utrzymywana ze środków Home Office⁹. Dysponuje pokaźnymi funduszami, które są przeznaczane na stymulowanie rozwoju sprawiedliwości naprawczej dla nieletnich. To właśnie Rada powołała do życia Youth Offending Teams (Zespoły do spraw zapobiegania przestępczości nieletnich), zwane w skrócie YOT-ami. Zespoły te zajmują się opracowywaniem i prowadzeniem programów wychowawczych i resocjalizacyjnych dla młodzieży. W Anglii i

⁷ A. Michael: wystąpienie przed parlamentarną komisją prawa karnego 1998 r., za M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner: „The Oxford Handbook of Criminology”, Oxford University Press, Oxford 2002.

⁸ Z wypowiedzi wygłoszonej w Polskim Centrum Mediacji 27 września 2004 roku.

⁹ W systemie brytyjskim Home Office to odpowiednik polskiego połączonego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Sprawiedliwości.

Walii jest ich 155 (taki zespół istnieje w każdej gminie, w miastach czasami jest ich kilka – tworzone wtedy są dla poszczególnych dzielnic). Każdy YOT jest kierowany przez managera, a w jego skład wchodzi przedstawiciele policji, służby zdrowia (są to psychologowie zajmujący się np. terapią uzależnień), służby kuratorskiej, edukacji i pomocy społecznej. Pracownicy ci są oddelegowani na pewien czas ze swoich instytucji macierzystych. Dodatkowo każdy zespół może włączać do swojego składu inne osoby, np. mediatorów czy wolontariuszy. Nowatorskim, znakomitym pomysłem jest połączenie w jednej instytucji pracy ludzi z różnych „branży”, którzy wspólnie skupiają swoje wysiłki na opracowaniu i prowadzeniu zintegrowanego, całościowego programu pracy z nieletnim. Częstokroć bowiem za popełnionym czynem karalnym stoją problemy nieletniego z nauką, trudna sytuacja materialna rodziny, trudności komunikacyjne z rodzicami oraz różnego rodzaju uzależnienia. Takie kompleksowe problemy mogą być rozwiązywane jedynie w kompleksowy sposób.

Przełomowe zmiany dotyczą m. in. systemu ostrzeżeń udzielanych przez policję, podejścia do zadośćuczynienia ofierze lub społeczności lokalnej oraz tzw. referral orders.

System udzielania ostrzeżeń policyjnych został uszczegółowiony. Sprawa nieletniego nie trafi do prokuratury tylko po spełnieniu dwóch, ściśle określonych warunków: przestępstwo musi być mniejszej wagi a sprawca musi przyznawać się do jego popełnienia. Po popełnieniu pierwszego przestępstwa mniejszej wagi udzielana jest nagana (reprimand), a przy drugim łżejszym czynie, bądź pierwszym poważniejszym udzielone zostaje ostateczne ostrzeżenie (final warning). Kiedy nieletni otrzyma już ostateczne ostrzeżenie każdy kolejny czyn, bez względu na to jak bardzo lub mało poważny, trafi do sądu. Każda osoba, której zostanie udzielone Ostateczne Ostrzeżenie jest natychmiast odsyłana do YOT-u, gdzie będzie objęta programem wychowawczym. Wraz ze stosowaniem nagan i ostatecznych ostrzeżeń zachęca się do wykorzystywania środków sprawiedliwości naprawczej, ale tylko na zasadzie dobrowolności ze strony sprawcy.

Crime and Disorder Act wprowadza także **action plan order** (nakaz opracowania planu postępowania), który dotyczy sprawców nieco poważniejszych przestępstw. Jest to z założenia krótka, intensywny program interwencyjny, łączący ze sobą karę, resocjalizację i zadośćuczynienie, które ma na celu zmianę zachowania sprawcy i zapobieżenie popełnianiu przez niego czynów karalnych w przyszłości. Kolejnym nowym pomysłem jest **reparation order** (nakaz naprawienia szkody), który narzuca na sprawcę obowiązek naprawienia szkody w stosunku do pokrzywdzonego lub

społeczności. Zakłada on wykonaniu w ciągu do trzech miesięcy pracy na rzecz wyżej wymienionych w wymiarze do 24 godzin.

Jeśli chodzi o sprawy trafiające przed sądy, to podstawą rozwiązania konfliktu uczyniono nie karę ale **zadośćuczynienie**. Wszyscy nieletni otrzymują od sądu polecenie zadośćuczynienia bądź ofierze popełnionego przez siebie czynu, bądź społeczności lokalnej. Teoretycznie przed wydaniem orzeczenia sąd powinien znać opinię ofiary na temat jej zainteresowania przyjęciem zadośćuczynienia i ewentualnie jego formy. Aby tak się stało, Youth Offending Team musi skontaktować się z pokrzywdzonym w ciągu 2 tygodni i poznać jego zdanie, więc praktycznie bardzo trudno mówić o podejmowaniu środków sprawiedliwości naprawczej przed zapadnięciem orzeczenia sądu. Tak więc w rzeczywistości wszystkie kroki związane z zadośćuczynieniem i stosowaniem sprawiedliwości naprawczej YOT podejmuje już po zapadnięciu orzeczenia sądu, więc sprawca nie ma z tego żadnych wymiernych korzyści.

Największą zmianą w środkach stosowanych w stosunku do nieletnich jest wprowadzony w 1999 r. przez Youth Justice and Criminal Evidence Act tzw. **Referral Order** (nakaz odsyłający). Musi on zostać obligatoryjnie zastosowany przez sąd, gdy dziecko między 10 a 17 rokiem życia staje przed sądem po raz pierwszy i przyznaje się do winy, chyba, że przestępstwo jest na tyle poważne, że wymaga zastosowania kurateli, bądź też sąd umarza postępowanie. Sąd odsyła takiego nieletniego na okres od 3 do 12 miesięcy pod opiekę YOT-u.¹⁰ Sąd nie określa żadnego sposobu postępowania z młodą osobą, poza wyznaczeniem długości trwania tej opieki (jest ona uzależniona od powagi popełnionego czynu), aczkolwiek Odesłaniu mogą towarzyszyć innego rodzaju polecenia, np. nakazanie zwrotu kosztów, przepadek dóbr uzyskanych w związku z popełnieniem przestępstwa czy zakaz uczestniczenia w meczach piłkarskich. YOT musi zwołać spotkanie społeczności¹¹, w którym udział bierze nieletni, jego rodzice lub opiekunowie (poza nielicznymi wyjątkami obowiązkowo, jeśli nieletni nie ma skończonych 16 lat) oraz pokrzywdzony, jeśli wyraża chęć uczestniczenia w nim. Nieletniemu może także zostać przydzielona inna dorosła osoba, która będzie go wspierać. Spotkanie odbywa się już poza sądem i jest prowadzone przez dwóch wolontariuszy spośród społeczności, którzy są odpowiednio przeszkoleni. Bierze w nim także udział pracownik YOT, ale wyłącznie jako obserwator bądź źródło informacji. Aby wzmocnić naprawczy charakter spotkania, do udziału w nim mogą zostać

¹⁰ Opieka ta polega wyłącznie na prowadzeniu z nieletnim programu resocjalizacyjno-naprawczego. YOTy nie są w żadnym wypadku rodzajem ośrodka wychowawczego. W czasie znajdowania się pod opieką YOTu nieletni mieszka normalnie w swoim domu.

¹¹ Spotkanie takie nazywane jest Youth Offender Panel (YOP) – Panel dla nieletniego

zaproszone dodatkowo różne osoby, np. osoba reprezentująca prawa ofiar, osoba wspierająca pokrzywdzonego, przedstawiciel społeczności lokalnej oraz każdy, czyje uczestnictwo w spotkaniu może przynieść korzyści dla procesu naprawczego. Żadna z tych osób nie otrzymuje wynagrodzenia za uczestnictwo w panelu. W czasie takiego spotkania zapada decyzja co do działań, jakie nieletni musi podjąć w czasie znajdowania się pod opieką YOT-u. Działania te obejmują zarówno zadośćuczynienie jak i inne formy. Po wynegocjowaniu sposobów zadośćuczynienia i postępowania z nieletnim podpisuje się kontrakt. Jeżeli ukończy on program w przewidziany sposób, jego dane znikają z kartoteki. Jeżeli zaś młody człowiek odmawia podpisania kontraktu, jego sprawa trafia ponownie do sądu, który ma możliwość zastosowania innych, bardziej tradycyjnych środków. Rocznie Nakazy Odsyłające stosowane są w stosunku do 27 tysięcy nieletnich, a ponad 5 tysięcy wolontariuszy zostało przeszkolonych do pracy naprawczej z nieletnimi.

Jednym z zaleceń YOP może być przeprowadzenie mediacji między sprawcą a ofiarą. YOT musi wtedy zatrudnić organizację pozarządową zajmującą się mediacją.¹² Nie istnieje bowiem żadna instytucja państwowa, która byłaby powołana do prowadzenia mediacji. Zajmują się tym przede wszystkim organizacje wolontariackie, a czasami komercyjne. Tego typu działania sprawiedliwości naprawczej są finansowane z budżetu konkretnego YOT-u, który z kolei jest utrzymywany przez władze lokalne.

Uczestnictwo w mediacji jest dla ofiary dobrowolne, ale sprawca obligatoryjnie musi wziąć w niej udział. Może się to wydawać sprzeczne z ideą sprawiedliwości naprawczej, lub rodzić obawy, że takie wymuszone uczestnictwo nie przyniesie żadnych korzyści. Teoretycy mediacji nie zalecają zmuszania do niej stron. Jednak interesujące jest podejście praktyków do tego tematu. Guy Masters, manager Wandsworth Youth Offending Team twierdzi, że jeśli ofiara chce się spotkać ze sprawcą, to sprawcy nie powinno się zostawiać żadnego wyboru, pod warunkiem wszakże uprzedniego zbadania, że takie spotkanie będzie dla wszystkich bezpieczne.¹³ W swoim wystąpieniu w Warszawie Guy Masters mówił, że jego zdaniem ofiara, która uległa wiktymizacji bez swojego wyboru, może być wiktymizowana ponownie poprzez to, że sprawca odmawia odpowiedzenia na jej pytania lub spotkania się z nią. Są osoby, które wcale nie oczekują głębokich przeprosin, a chcą

¹² Tu oczywiście rozwiązania mogą być różne. Na przykład Wandsworth Youth Offending Team zatrudnia na etat profesjonalną mediatorkę, w zasadzie nie korzystając z pomocy wolontariuszy, ponieważ uznali to za znacznie bardziej efektywne rozwiązanie.

¹³ G. Masters: „Mainstreaming restorative practice – working restoratively in all cases. Implications from practice for theory”, wystąpienie dnia 28 września 2004 r. na konferencji „Mediacja w prawie karnym – doświadczenia Wielkiej Brytanii i Polski”, zorganizowanej w ramach projektu Polskiej i Brytyjskiej Akademii Nauk.

jedynie zobaczyć osobę, która je skrzywdziła, by pokonać w sobie strach przed innymi młodymi ludźmi, są tacy, których nic interesuje, co sprawca ma do powiedzenia na temat swojego czynu, ale bardzo chcą przedstawić mu swój punkt widzenia, traktując to jako element odzyskiwania własnej godności i dumy. Sprawcy konieczność spotkania można wytłumaczyć mówiąc po prostu: *„słuchaj, kiedy popełniałeś przestępstwo, nie dałeś ofierze wyboru nie uczestniczenia w nim, nie sądzisz więc, że to całkiem fair, że jeśli ofiara chce się teraz z tobą spotkać, to ty nie masz innego wyboru niż to zrobić?”*.

Innymi formami wprowadzania sprawiedliwości naprawczej, zarówno poprzez decyzję panelu dla nieletniego, jak i przez wspomniany wyżej nakaz naprawienia szkody, mogą być takie działania sprawcy jak: napisanie listu z przeprosinami, konferencja sprawiedliwości naprawczej, bezpośrednie przeproszenie ofiary, praca na rzecz ofiary lub społeczności lokalnej, na przykład czyszczenie graffiti. Według zaleceń Rady ds. przestępczości nieletnich powinno się zwracać uwagę na to, żeby, gdzie tylko jest to możliwe, działania mające na celu naprawienie szkody miały jakiś związek z popełnionym czynem.

Pewnym niedostatkiem systemu jest jednak ciągle zbyt małe angażowanie ofiar w system sprawiedliwości naprawczej. Znikoma liczba pokrzywdzonych bierze udział w panelach dla nieletnich. W latach 2000-2001 zaledwie 7% ofiar brało udział w tych spotkaniach, a to bardzo niewiele, nawet biorąc pod uwagę fakt, że wiele czynów było tzw. „przestępstwami bez ofiar”. Ponieważ w 1998 roku 41% pokrzywdzonych zadeklarowało chęć spotkania ze sprawcą, wygląda na to, że problem może leżeć w sposobach angażowania ofiar w udział w sprawiedliwości naprawczej. Bardzo wiele zależy tu od praktyki konkretnego YOT-u. Są takie, gdzie pracownicy spotykają się z pokrzywdzonymi, nawiązują z nimi kontakt, przekonują do korzyści płynących np. z wzięcia udziału w mediacji, jak i takie, które ograniczają swoje działanie jedynie do wysłania listu z informacją o możliwości mediacji. Różne mogą być także pomysły na włączenie ofiar w stosowanie sprawiedliwości naprawczej. Sprawiedliwość naprawcza dla ofiar może mieć różne oblicza. W Wandsworth pokrzywdzeni są na przykład zapraszani do złożenia wizyty w Youth Offending Team i zapoznania się z pracą zespołu, pracownicy YOT-u pomagają czasami także w odzyskaniu od policji skradzionej własności, która nie jest już dłużej potrzebna jako dowód w sprawie albo kupując pokrzywdzonemu alarm, który można nosić przy sobie i włączyć w czasie ataku, po to, aby ofiara poczuła się bezpieczniej. Ciekawym przedsięwzięciem są organizowane dla grupy nastolatków – ofiar przestępstw – jednodniowe wycieczki nad morze lub do wesołego miasteczka. Jest to odpowiedź na prośby rodziców, a także Organizacji Wspierania Ofiar, którzy chcieli pokazać swoim

dzieciom, że naprawdę się o nich troszczą i przejmują tym, co ich spotkało. Chcieli mieć poczucie, że coś zostało zrobione, aby wynagrodzić dzieciom ich odwagę lub strach, który musiały przeżyć. Niektórzy młodzi ludzie na tych wycieczkach po prostu miło spędzają czas, ale inni mówią, że udział w nich pozwolił im przezwyciężyć obawę przed wychodzeniem z domu i spotykaniem nowych ludzi. Mówią, że pozwala im to odzyskać trochę utraconego poczucia bezpieczeństwa.

Innymi formami wprowadzania sprawiedliwości naprawczej zajmuje się Organizacja Wspierania Ofiar (*Victim Support*), która wspiera ofiary przez pracę wolontariuszy, a także prowadzi kampanię na rzecz reformy prawa i trybu postępowania (w kierunku zastąpienia karania działaniami naprawczymi). Organizacja ta jest częściowo wspierana przez państwo.

Nowa Zelandia

Rdzennymi mieszkańcami Nowej Zelandii są Maorysi. Rządzili się oni swoimi prawami do czasu, gdy 150 lat temu ich tradycyjny system rozwiązywania konfliktów został zastąpiony przez kulturowo obcy europejski system wymiaru sprawiedliwości. Jednak jego działanie zostało poważnie skrytykowane, gdy na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nowozelandzki system postępowania z nieletnimi znalazł się w totalnym kryzysie. Po pierwsze: rosła przestępczość. Po drugie: wystąpiło zjawisko uzależnienia od opieki społecznej. Przy Ministerstwie Polityki Społecznej został powołany maoryski komitet doradczy, który podniósł, że stosowany w Nowej Zelandii system reakcji na wykroczenia nieletnich zupełnie odbiega od ich podejścia do tej problematyki, a sposób podejmowania decyzji w sprawach ich dzieci jest zupełnie obcy ich wartościom i tradycji. Szczególnie bolesne było często stosowane umieszczanie dzieci w placówkach opiekuńczych, a przez to oddzielanie ich od rodzin, podczas gdy dla Maorysów najwyższą wartością jest rodzina i nierozzerwalna struktura rodu. Odsyłanie młodzieży do placówek opiekuńczych i wychowawczych miało jeszcze jeden bardzo negatywny skutek: młodzi ludzie spotykali tam kolegów, którzy pochodzili często z tak samo zdemoralizowanych środowisk i gloryfikowali życie poza prawem. Niejednokrotnie właśnie pobyt w takiej placówce stawał się dla nieletnich pierwszą szkołą przestępczego życia i drogą, która prowadziła prosto do więzienia, gdzie oczywiście już czekali na nich koledzy z ośrodków wychowawczych. Próbowano także wielu bardzo kosztownych programów terapeutycznych, ale ponieważ gromadziły one w jednym miejscu młodzież dysfunkcyjną – odnosiły często skutek wręcz przeciwny od zamierzonego.

Ostatecznie, po długoletnich pracach, w 1989 roku w Nowej Zelandii została wprowadzona ustawa o dzieciach, młodzieży i ich rodzinach (*The Children, Young Persons and Their Families Act*). Dotyczy ona osób między 14 a 17 rokiem życia. Na mocy tego aktu w 150 lat po zniesieniu maoryskiej praktyki naprawczej powrócił system oparty właśnie na jej filozofii. Obecnie 80% spraw nieletnich jest „załatwiane” w nieformalny sposób przez Policijną Sekcję ds. Pomocy Nieletnim, a sprawy te nie są zapisywane w żadnej kartotece. Policjanci mogą np. udzielić upomnienia w obecności rodziców, zażądać przeproszenia pokrzywdzonego, zobowiązać do zadośćuczynienia lub wykonania jakiejś pracy na rzecz społeczności lokalnej. Pozostałe 20% przypadków (sprawcy poważniejszych przestępstw lub ci, którzy już wcześniej popełnili czyn zabroniony) trafia na sesje sprawiedliwości naprawczej (*Family Group Conference*)¹⁴. Sprawa trafia bezpośrednio do sądu jedynie wtedy, gdy nieletni został aresztowany, co nie wyklucza odbycia sesji sprawiedliwości naprawczej, którą sąd może zarządzić. Zwoływana jest ona w ciągu 14 dni od sporządzenia aktu oskarżenia lub w ciągu siedmiu, gdy nieletni jest aresztowany. Jedynie sprawcy zabójstw mogą zostać skazani przez sąd bez przeprowadzenia konferencji rodzinnej.

Sesje te z formalnego punktu widzenia delegują czy też oddają władzę państwową w ręce społeczności lokalnej. W praktyce angażują ofiarę, sprawcę, ich rodziny i środowisko we wspólne opracowanie planu poniesienia przez nieletniego odpowiedzialności za przestępstwo. Ofiara nie jest uciążliwym dla sędziego dodatkiem w procesie, ale jest podniesiona do rangi kluczowej postaci w działaniu naprawczym. Nie tylko ma możliwość opowiedzenia o swoich uczuciach związanych z przestępstwem, ale bierze także udział w rzeczowej dyskusji na temat formy odpowiedzialności, jaką ma ponieść sprawca.

Kiedy zapada decyzja o przeprowadzeniu sesji naprawczej, jej aspektami techniczno-organizacyjnymi zajmuje się pracownik opieki społecznej, tzw. koordynator ds. nieletnich. Zwołuje on spotkanie i zaprasza na nie uczestników. Są nimi przede wszystkim ofiara i sprawca, ale tym właśnie sesje naprawcze różnią się od mediacji, że towarzysza im ich rodzice, opiekunowie, rodziny, przyjaciele, a także osoby z najbliższego środowiska, które są z nimi związane i oferują swoje wsparcie, np. nauczyciel, sąsiad, duchowny czy obrońca (jeśli został przydzielony). Bywa także, że zapraszani

¹⁴ Tłumacząc „*Family Group Conference*” na „sesje sprawiedliwości naprawczej”, ponieważ taką polską terminologię przyjął Zespół Sprawiedliwości Naprawczej, działający przy Polskim Stowarzyszeniu Edukacji Prawnej. W literaturze można jednak bardzo często spotkać się z określeniem „grupowe konferencje rodzinne” czy „konferencje sprawiedliwości naprawczej”.

są przedstawiciele społeczności lokalnej, którzy bezpośrednio nie zostali pokrzywdzeni, ale poczuli się w jakiś sposób zaniepokojeni działaniem sprawcy (np. głośna, brutalna bójka pod oknami osłabia poczucie bezpieczeństwa u wszystkich mieszkańców ulicy). W konferencji bierze też udział pracownik socjalny i policjant, który z reguły pracuje w sekcji ds. nieletnich).

Miejsce odbycia spotkania jest dość dowolne i zazwyczaj ustalane przez rodzinę sprawcy. Czasami są to pomieszczenia opieki społecznej czy nawet policji, czasem sala kościelna, a czasem po prostu jakiś dom: ich lub przyjaciół. Spotkanie nie ma żadnego sformalizowanego przebiegu, a dyskretną kontrolę nad nim sprawuje pracownik socjalny. On też często, celem wprowadzenia, zaczyna od przeczytanie protokołu policyjnego. Sprawca może się do tego protokołu ustosunkować i wnieść poprawki. Jednak warunkiem *sine qua non* odbycia konferencji jest przyznanie się sprawcy do winy. Jeśli zaprzecza on popełnieniu czynu, sesja naprawcza w ogóle się nie odbywa, a sprawa zostaje przekazana do sądu. Jedynie w przypadkach nieletnich, którzy popełnili na tyle poważne przestępstwa, że ich sprawa od razu została skierowana do sądu, mamy do czynienia z ciekawym wyjątkiem. Nawet jeżeli sprawca nie przyznał się do winy, a oskarżenie zostało udowodnione w sądzie – zwolowana jest sesja naprawcza. Po sprawcy głos zabiera ofiara opowiadając o tym, jak się czuła w czasie czynu i jak czuje się obecnie. Ten moment ma bardzo istotne znaczenie. Sprawca ma po raz pierwszy możliwość zrozumieć na przykład, że jego czyn nie był zachowaniem jedynie w stosunku do abstrakcyjnego dobra (np. czyjejś własności), ale dotknął bezpośrednio żywej, konkretnej osoby. Proces ten jest bardzo ważny także dla ofiary. Często w trakcie czynu nie widziała ona sprawcy, lub widziała go niedokładnie. Wyobraża sobie sprawcę poprzez pryzmat jego czynu, a wyobraźnia przestraszonego człowieka podsuwa obrazy dużej, silnej, groźnej osoby. Często ujrzenie zamiast niej przestraszonego nastolatka czy nastolatki już samo w sobie ma efekt leczniczy. Często także sprawca i jego rodzina przepraszają pokrzywdzonego.

Następnym etapem postępowania naprawczego jest przedyskutowanie kary, jaką poniesie sprawca. W sprawie zadośćuczynienia każdy ma prawo zabrać głos. Ofiara jest zawsze wysłuchana. Swoje zdanie wypowiada także koordynator sesji, a policjant przedstawia kary, jakie wynikają z przepisów. Interesujące jest to, że pokrzywdzeni chcą na ogół przeprosin, zadośćuczynienia, naprawienia szkody czy wykonania jakiejś pracy, a ich zdanie często poważnie różni się od kary proponowanej przez policję. Kiedy każdy zaprezentuje swój pomysł na ukaranie sprawcy, jego rodzina oddala się, aby uzgodnić karę. Gdy sposób poniesienia odpowiedzialności jest już

ustalony, rodzina nieletniego prezentuje go na forum. Każdy znów może zabrać głos w tej sprawie, każdy także ma prawo weta. Czasem dochodzi do dalszej dyskusji, ale najczęściej w efekcie udaje się wypracować porozumienie. W założeniu w opracowanym w ten sposób planie działania musi być miejsce na zaspokojenie roszczeń pokrzywdzonego, rzeczywiste wzięcie przez nieletniego odpowiedzialności za swój czyn i podjęcie takich działań, które zminimalizują prawdopodobieństwo jego powrotu do przestępstwa. Uczestnicy sesji sprawiedliwości naprawczej mogą zalecić wykonanie jakiś prac na rzecz pokrzywdzonego czy społeczności, przeproszenie, zapłatę odszkodowania, podjęcie czy kontynuowanie nauki bądź poddanie się terapii odwykowej. Czasami, kiedy sprawa trafia na sesję naprawczą z polecenia sądu, zalecenia jej uczestników dotyczą na przykład wniosku o zawieszenie postępowania na czas wykonania postanowień konferencji, a nawet czasami zawierają sugestie dotyczące kary, jaka powinna zostać wymierzona przez sąd. Znakomita większość wypracowanych na sesjach planów postępowania z nieletnimi pozostaje niezmienną przez sąd.

Przedstawiony powyżej przebieg sesji sprawiedliwości naprawczej jest modelowy. Na przykład: w czasie trzech pierwszych lat obowiązywania systemu naprawczego 42% koordynatorów nie pozostawiło uczestników konferencji samych, aby mogli wypracować porozumienie. Często też na sesji nie było rozpatrywane tło przestępstwa. Nawet biorąc pod uwagę te niedoskonałości trzeba przyjąć, że każda nowość, zwłaszcza tak rewolucyjna, potrzebuje czasu na znalezienie swojego trwałego miejsca w świadomości ludzi i pracowników wymiaru sprawiedliwości. Mimo potknięć system ten zdał egzamin i okazał się przełomowy w postępowaniu z nieletnimi w Nowej Zelandii.

Co godne podkreślenia: legislacja ta miała miejsce w kontekście społecznym, w którym istniała wola znacznego wzmocnienia zaangażowania rodziny i ofiary i zgodnego podejmowania decyzji przy jednoczesnej chęci odciążenia wymiaru sprawiedliwości i kurateli. Mówiąc o sukcesie nie sposób nie odwołać się do liczb: przed wprowadzeniem nowej legislacji 67 na 1000 nieletnich stawało przed sądem, teraz staje jedynie 16 na 1000, przy jednoczesnym gwałtownym spadku orzeczeń opiekuńczych. Przedtem jedna trzecia młodych sprawców kończyła w sądzie, teraz to zaledwie 10%. Z tych 10% stojących przed sądem jedynie 5% otrzymuje wyrok „wymyślony” przez sędziego, w pozostałych przypadkach po prostu akceptowany jest plan wypracowany na sesji sprawiedliwości naprawczej. Tylko 2% nieletnich przestępców skazywana jest na kary pozbawienia wolności. W zasadniczy sposób spadła liczba aresztowanych nieletnich. Z 29% w 1984 roku do 10% w 1990. Od wprowadzenia w 1989 roku o dzieciach, młodzieży i ich rodzinach

do 1993 r. przeprowadzono 6.500 sesji sprawiedliwości naprawczej, z czego 6.200 (95%!) zakończyło się sukcesem. Jest jeszcze jeden pozytywny aspekt. Wszyscy kryminolodzy chórem podkreślają, że dla skuteczności wymiaru kary nie jest ważna jej wysokość czy rodzaj, ale szybkość postępowania i minimalnie krótki czas jaki upływa między czynem a karą. Otóż w Nowej Zelandii w większości przypadków sesja naprawcza zwoływana jest w czasie o połowę krótszym niż czas, jaki upływał, zanim sprawa trafiła do sądu.

Ukraina

Ukraina jest państwem, która nie może się jeszcze pochwalić spektakularnymi sukcesami we wprowadzaniu mediacji, ale godny podziwu jest upór i konsekwencja Ukraińców do wprowadzenia tej instytucji. Droga ukraińska przypomina nieco tę, po której wędrujemy w Polsce: bez rewolucyjnych ustaw, bez przełomów, bez wielkich akcji, a raczej poprzez mozolne, uparte działania grupy zapaleńców. Nastawienie sędziów i decydentów do sprawiedliwości naprawczej jest podobne do tego w Polsce, a sprawiedliwość naprawcza na Ukrainie toruje sobie drogę z pomocą międzynarodowych ekspertów i trenerów, wśród których główne miejsce zajmuje Polskie Centrum Mediacji. Ukraińcy bardzo opierają się na polskim modelu sprawiedliwości naprawczej wskazując na podobne regulacje i system prawny.

Od 2001 roku na Ukrainie obowiązuje nowy kodeks karny, który wprost wprowadził możliwość pojednania między ofiarą a sprawcą w przypadku popełnienia przestępstwa po raz pierwszy i to przestępstwa mniejszej wagi. Przez „przestępstwa mniejszej wagi” na Ukrainie rozumie się takie, które zagrożone są karą do dwóch lat pozbawienia wolności bądź innymi karami, takimi jak ograniczenie wolności czy grzywna. Podobnie jak w Polsce samo istnienie w prawie możliwości stosowania mediacji jeszcze nie jest miarą sukcesu. Instytucja ta jest bowiem w praktyce stosowana niezwykle rzadko. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że obecnie kodeks postępowania karnego nie przewiduje żadnych procedur prowadzenia mediacji. Jest jednak szansa na zmianę w tym zakresie, bowiem trwają prace nad przygotowaniem nowej ustawy.

Sędziowie na razie nie znają i nie stosują mediacji, jednak sama idea znalazła duże poparcie ze strony Sądu Najwyższego. Wydał on nawet w kwietniu 2004 roku rezolucję, w której nawołuje do stosowania sprawiedliwości naprawczej w sprawach nieletnich. Zaleca sądom wspieranie aktywności organizacji pozarządowych, których celem jest działanie na rzecz osiągnięcia pojednania między nieletnim sprawcą a ofiarą jeszcze przed

rozpoczęciem procesu sądowego. Wsparcie sądu ma polegać na informowaniu nieletniego i jego rodziców o możliwości mediacji, dostarczać koordynaty organizacji, które ją prowadzą, zapewniać ofierze i sprawcy możliwość zwrócenia się do takich organizacji z prośbą o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego. Osiągnięte w jego wyniku pojednanie, obejmujące pełną rekompensatę poniesionych strat materialnych i moralnych może być podstawą do zamknięcia sprawy, bądź zastosowania łagodniejszych środków.

Poza Sądem Najwyższym idea jest popierana także przez inne instytucje państwowe, np. Biuro Prokuratora Generalnego czy ministra do spraw rodziny i młodzieży.

W praktyce organizacją najbardziej zaangażowaną w implementację nowego sposobu myślenia i wymierzania sprawiedliwości jest kijowskie „Ukraińskie Centrum Porozumienia”. Pracuje ono z dwudziestoma przeszkolonymi mediatorami. Prowadzi ono także od stycznia 2003 roku trzyletni program pilotażowy w Kijowie i pięciu innych regionach. W Darnickim Sądzie Rejonowym w Kijowie eksperyment wygląda następująco:

Przedstawiciel Ukraińskiego Centrum Porozumienia otrzymuje z sekretariatu sądu informację o sprawach karnych, które wpłynęły i oczekują na wyznaczenie daty pierwszej rozprawy. Takie sprawy trafiają do mediatora, który dąży do przeprowadzenia spotkania mediacyjnego. Najpierw następuje kontakt telefoniczny, a następnie spotkanie ze sprawcą. Gdy wyrazi on zgodę na mediację, wtedy następuje kontakt z pokrzywdzonym. Na pierwszym spotkaniu mediacyjnym opisywana jest instytucja mediacji i jej zasady. Poza stronami w mediacji może wziąć udział dowolna osoba, której obecność jest wskazana podczas procesu mediacyjnego. Może to być na przykład osoba ciesząca się autorytetem u sprawcy bądź wspomagająca ofiarę, np. rodzice, przyjaciele czy trener z klubu sportowego.

Jeżeli mediacja kończy porozumieniem, podpisywana jest ugoda. Jej wzór został opracowany po konsultacjach z sędziami. Każda ze stron może żądać, żeby dokument ten został dołączony do akt sprawy. Ukraińskie Centrum Porozumienia ze swojej strony informuje sąd o wyniku mediacji, zachowując naturalnie zasadę poufności.

W przypadku nieletnich sprawców, którzy popełnili przestępstwa lekkiej bądź średniej wagi, sędzia może wziąć pod uwagę wyniki mediacji i zrezygnować z ukarania sprawcy na rzecz zastosowania środków wychowawczych. Może także zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności. Uwzględniając rezultat ugody zawartej między stronami, sędzia może orzec wyrok w dolnej granicy kary lub nawet zastosować wymiar kary łagodniejszy od przewidzianego przez kodeks karny. Może to mieć miejsce w przypadku bardzo ciężkich i ciężkich przestępstw. Dodatkowo w sprawach z oskarżenia

prywatnego na podstawie ugody mediacyjnej sędzia może zakończyć sprawę na każdym etapie postępowania.

Przyszłość sprawiedliwości naprawczej na Ukrainie zależy teraz w znacznej mierze od wyników prowadzonego obecnie programu eksperymentalnego, którego doświadczenia posłużą zapewne do wprowadzenia mechanizmów sprawiedliwości naprawczej w całym państwie. Ponieważ Ukraina po pomarańczowej rewolucji wkroczyła ostatnio na zupełnie nową drogę, należy mieć nadzieję, że jej dążenie do demokracji, tworzenia państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego obejmie także większą życzliwość i wiarę w sprawiedliwość naprawczą.

Uwagi końcowe

Dla podsumowania powyższych opisów różnych modeli sprawiedliwości naprawczej, chciałabym odnieść się do kilku kwestii, które powinny być szeroko przedyskutowane także w polskiej rzeczywistości.

Wybór mediatorów

W większości państw mediacje są podzlecane w różnej formie organizacjom pozarządowym, które mają ugruntowaną pozycję i autorytet, a w swojej działalności zajmują się mediacją. W Austrii i Wielkiej Brytanii organizacje takie korzystają z pomocy finansowej rządu. Takie rozwiązanie wydaje się trafne, bowiem to owe organizacje w praktyce dbają o poziom i jakość usług świadczonych przez mediatorów oraz nadzorują ich pracę.

Kwestia wyłączenia spraw nieletnich z tradycyjnego wymiaru sprawiedliwości

„To, czy sprawiedliwość naprawcza służy do wyłączenia nieletnich z tradycyjnego wymiaru sprawiedliwości czy nie, jest wyborem politycznym.”¹⁵ W Nowej Zelandii na przykład cały system jest skonstruowany tak, że sesje sprawiedliwości naprawczej służą temu, żeby mniej spraw trafiało do sądu. Mediacja prowadzona w Wielkiej Brytanii w Zespołach do spraw zapobiegania przestępczości nieletnich w żaden sposób nie skutkuje odciążeniem sądów dla nieletnich. W moim przekonaniu polski system powinien dążyć do modelu nowozelandzkiego, tak, aby wzięcie udziału w mediacji wywierało wpływ na postanowienie sądu rodzinnego, a ugoda stawała się częścią tego postanowienia. Sędzia nie musiałby wtedy sam prowadzić drobiazgowego postępowania, a jego orzeczenie satysfakcjonowałoby obie strony.

¹⁵ G. Masters, Z wypowiedzi wygłoszonej w Polskim Centrum Mediacji 27 września 2004 roku.

Organ kierujący sprawy do mediacji

W Austrii 90% spraw nieletnich kieruje do mediacji prokurator. W Nowej Zelandii – sądy, w Wielkiej Brytanii decyduje o tym w praktyce Zespół do spraw zapobiegania przestępczości nieletnich, kiedy dziecko trafia już pod jego opiekę. Moim zdaniem dobrze by się stało, gdyby w Polsce sprawy nieletnich do mediacji kierowała Policja, choćby w połowie tak często, jak prokuratura kieruje je w Austrii. Wtedy naprawdę drobne konflikty i wykroczenia w ogóle nie musiałyby trafiać do sądu, co odciążałoby wymiar sprawiedliwości i nie stygmatyzowałoby dzieci.

Dobrowolność mediacji

Pomysł Guy'a Masters'a, aby uczestnictwo w postępowaniu mediacyjnym było dla nieletniego sprawcy obowiązkowe, gdy chce tego ofiara, a jest to bezpieczne, jest bardzo kontrowersyjny. Podważa on w istocie zasadę dobrowolności mediacji, która została przyjęta w Polsce jako jeden z podstawowych pryncypiów tego procesu. Jednakże ciekawe jest stanowisko Witolda Klause¹⁶, że mediacja dla nieletnich powinna rządzić się trochę innymi prawami, niż ta dla dorosłych, albowiem przyświeca jej przede wszystkim dobro nieletniego i cel wychowawczy. Myślę, że jest to kwestia, która w najbliższym czasie będzie żywo dyskutowana w środowisku mediatorów.

Pomoc dla ofiar przestępstw

Sprawiedliwość naprawcza w swoim założeniu ma nieść zadośćuczynienie ofiarom przestępstw. Wydaje mi się, że z przedstawionych w tym tekście przykładów możemy wyciągnąć lekcje na temat jej stosowania w przypadkach przestępstw bez ofiar, gdzie jednak istnieje możliwość wykonania przez sprawców jakiś usług na rzecz ofiar innych przestępstw. Drugą, godną naśladowania aktywnością jest model angielski szukania innych sposobów pomocy ofiarom niż zadośćuczynienie finansowe czy wykonanie jakiejś pracy na ich rzecz.

Dlaczego mediacja się opłaca

I wreszcie ostania kwestia: dane liczbowe mówiące o tym, że mediacja dla nieletnich się opłaca. Spada liczba spraw trafiających do sądów, spada liczba dzieci, trafiających do więzień i zakładów poprawczych, spada liczba młodych ludzi, którzy w przyszłości staliby się dorosłymi przestępcami. Sądy zajmują się wyłącznie poważniejszymi sprawami, a wysiłek kuratorów może zostać skanalizowany tam, gdzie jest najbardziej potrzebny. Tradycyjny system

¹⁶ W. Klaus: op.cit.

wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich nie działa. Nadeszła pora na wykorzystanie tego, co może wydawać się rewolucyjne, ale przynosi lepsze efekty.